

MICHAŁ KOPCZYŃSKI  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

JAKUB BRODAKCI  
(Warszawa)

„Ten podły świat jest tak urządzony, że na nim  
najczulsze westchnienia nie zastąpią statystyki”

Bolesław Prus

## Obywatele czy tłum? Elektorzy władców Rzeczypospolitej z województwa mazowieckiego w latach 1632–1764\*

Wolna elekcja nie cieszy się dobrą opinią w historiografii polskiej. W skrócie można powiedzieć, że krytyczna opinia osiemnastowiecznych reformatorów ustroju Rzeczypospolitej na dobre zadomowiła się tak w poglądach badaczy przeszłości, jak i w opinii społecznej, kształtowanej przez szkolne i akademickie podręczniki oraz popularyzatorów historii. Najważniejszy, najczęściej dziś powtarzany zarzut, stanowiący że wolne elekcje *viritim* były przyczyną wewnętrznych sporów i ościennych ingerencji, wywodzi się tyleż z tekstu Konstytucji 3 Maja, co z krytycznych głosów niektórych staropolskich statystów, takich jak Sebastian Petrycy, czy Piotr Skarga<sup>1</sup>. Janusz Tazbir dodaje do tego wzmoczoną agitację wyborczą w okresach bezkrólewia, która mijając się zwykle z prawdą — jak każda agitacja — rozprzestrzeniać miała wśród szlachty nastroje ksenofobiczne<sup>2</sup>. Niemały wkład w te niekorzystne konsekwencje periodycznych bezkrólewia i elekcji miała zasada *viritim*, powodująca jakoby masowy napływ na elekcyjne pole tłumów szlachty, nie tyle decydującej o obiorze nowego monarchy, co statystującej procedurze wyborczej i od czasu do czasu wywierającej wpływ na przebieg wypadków z poduszczenia magnackich fakkji. Najczęściej zwraca się w tym kontekście

---

\* Autorzy pragną podziękować Robertowi Kostro, dyrektorowi Muzeum Historii Polski, który zdecydował o włączeniu badań nad elektorami władców Rzeczypospolitej do projektów realizowanych przez Muzeum.

<sup>1</sup> J. Tazbir, *Geneza i skutki wolnych elekcji*, [w:] *Elekcje królów Polski w Warszawie na Woli 1575–1764*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1997, s. 11–26.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 23.

uwagę na obecność, nieproporcjonalną do faktycznego jej znaczenia, drobnej szlachty mazowieckiej. To ona właśnie miała w znaczący sposób przyczynić się do chaosu i niskiego poziomu politycznego dyskursu elekcyjnego, co wypominał już Władysław Smoleński<sup>3</sup>. Oceniający elekcję z 1573 r. jako wyraz „jedności, niezawisłości i całości Rzeczypospolitej” Paweł Skwarczyński do dalszej ewolucji tej instytucji odnosił się krytycznie. Jego zdaniem, „po pierwszej wolnej elekcji tradycyjny polski umiar, rozważa, spokojne rozumowanie i zdrowy rozsądek zanikły, ustępując miejsca sile łamiącej przepisy prawne, uporowi i bezkompromisowości”<sup>4</sup>.

Niewiele zmieniły w generalnych ocenach wolnej elekcji monografie poświęcone poszczególnym bezkrólom. Najlepiej poznane są dzieje pierwszych elekcji, na których ukształtował się podstawowy zrąb procedur wyborczych<sup>5</sup>. O ustabilizowaniu się zasad postępowania można jednak mówić dopiero od elekcji Władysława IV Wazy w 1632 r. To spokojne z punktu widzenia politycznego bezkrólowie wnikliwie przeanalizował Włodzimierz Kaczorowski<sup>6</sup>. Brak ostrych kontrowersji politycznych spowodował, że autor ten wiele miejsca poświęcił sprawom logistycznym i organizacyjnym, które gubią się w rozprawach poświęconych bardziej burzliwym elekcjom. Kaczorowski uwypuklił między innymi zmiany proceduralne, w tym decyzję o wyborze nowego monarchy w ostatnim dniu nie dłuższego niż sześć tygodni sejmów oraz zainicjowany wówczas obyczaj sporządzania imiennych list uczestników elekcji według województw i ziem (*suffragiów*)<sup>7</sup>.

Pewną zmianę tonu, w jakim się pisze o wolnej elekcji zapoczątkowała podjęta w latach dziewięćdziesiątych XX w. społeczna inicjatywa budowy obelisku Electio Viriŕim, upamiętniającego miejsce wyborów monarchów na warszawskiej Woli. Jego odsłonięciu w 1997 r. towarzyszyło wydanie tomu poświęconego

<sup>3</sup> W. Smoleński, *Udział szlachty mazowieckiej w elekcjach królów*, PH, t. I, 1905, s. 52–66, 209–221. W sposób bardziej umiarkowany ocenia elekcyjną aktywność szlachty mazowieckiej J. Gierowski, *Sejmik generalny księstwa mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 64–75, jednak patrzy na nią wyłącznie przez pryzmat źródeł sejmikowych, bez ich skonfrontowania z listami elektorów.

<sup>4</sup> P. Skwarczyński, *Pierwsze trzy wolne elekcje (Zagadnienia wybrane)*, „Teki Historyczne”, t. X, 1959, s. 147.

<sup>5</sup> S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólowia (1572–1574)*, Kraków 1969; S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu władzy Jagiellonów (1572–1573)*, Warszawa 1969; E. Dubas–Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólowiach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998; A. Pieńkowska, *Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólowia po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk 2010. O elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego vide M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006.

<sup>6</sup> W. Kaczorowski, *Sejm konwokacyjny i elekcyjny w okresie bezkrólowia 1632*, Opole 1986.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 300 za diariuszem elekcji 1632 podaje, że *suffragia* spisywano na polu elekcyjnym bezpośrednio po głosowaniu w kołach wojewódzkich i ziemskich.

wolskim elekcjom<sup>8</sup>. Późniejsza o kilka lat, poświęcona im wystawa w Muzeum Woli oraz konferencja naukowa zorganizowana w 2007 r. przez władze tej dzielnicy stały się zaczynem ponownej dyskusji na temat sposobu wybierania królów w Rzeczypospolitej<sup>9</sup>. Obok tradycyjnego stanowiska upatrującego w elekcji *viritim* jednej z przyczyn upadku państwa, dano wyraz również innym sądom. W duchu neutralnym wypowiedział się Henryk Wisner, który podkreślił, że zło nie leżało w instytucji, lecz w jej wykorzystaniu<sup>10</sup>. Konsekwentnie pozytywnie oceniał natomiast wolną elekcję Jan Dzięgielewski, widząc w niej wyraz dojrzałości politycznej szlachty Rzeczypospolitej<sup>11</sup>. Uczony ten podtrzymał swój sąd w najważniejszej pozycji w dotychczasowej literaturze poświęconej instytucji wolnej elekcji, za jaką uznać należy syntetyczną pracę „Sejmy elekcyjne elektorzy, elekcje, 1573–1674”<sup>12</sup>. Wspomnieć wreszcie wypada o poglądzie, zgodnie z którym elekcja *viritim* stanowiła daleką zapowiedź demokratycznej formy wyborów władz, przez co zasługuje na pozytywną wzmiankę w polskiej kulturze pamięci<sup>13</sup>.

Jak zauważa we wspomnianej monografii Dzięgielewski, kluczowe znaczenie dla oceny wolnych elekcji ma kwestia liczebności i składu uczestniczącej w nich szlachty. Od odpowiedzi na te pytania zależy konstatacja, czy zjazdy elekcyjne były formą uporządkowanego wyrażenia woli politycznej aktywnej obywatelsko części szlachty, czy też anarchicznym zgromadzeniem politycznie niedojrzałego tłumu<sup>14</sup>. Zagadnienie to przez wiele dziesięcioleci nie było badane, choć listy elektorów (*suffragia*), spisywane i publikowane drukiem począwszy od 1633 r., wydano ponownie w XIX i na początku XX w.<sup>15</sup> Do tego zadziwiającego niedopatrzenia historiografii przyczyniły się dwie okoliczności: jednoznacznie negatywna ocena wolnej elekcji w historiografii oraz trudności z identyfikacją osób zapisa-

<sup>8</sup> *Elekcje królów Polski w Warszawie na Woli 1575–1764*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1997.

<sup>9</sup> *Pupilla libertatis. Wolne elekcje królów Polski 1573–1764*, Warszawa 2009; *Wolne elekcje królów Polski na warszawskiej Woli 430 lat później*, red. B. Komorowski, Warszawa 2010.

<sup>10</sup> H. Wisner, *Wolna elekcja w dziejach Rzeczypospolitej* [w:] *Elekcje królów Polski*, s. 37–38.

<sup>11</sup> J. Dzięgielewski, *Sejm elekcyjny i wolna elekcja — instytucje dla dobra Rzeczypospolitej i jej obywateli* [w:] *Wolne elekcje*, s. 41–50.

<sup>12</sup> Idem, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003.

<sup>13</sup> B. Komorowski, *Sens przypominania opinii publicznej istoty i znaczenia wolnych elekcji* [w:] *Wolne elekcje*, s. 72–81.

<sup>14</sup> J. Dzięgielewski, *Sejmy elekcyjne*, s. 67–69.

<sup>15</sup> Część z nich zebrano i wydano w VL (bez elekcji z lat 1632, 1669 i 1733), całość — spisaną w kolejności alfabetycznej — opublikowano w dwóch tomach: O. Pietruski, *Elektorów poczet, którzy niegdyś głosowali na elektów Jana Kazimierza, Jana III Augusta II w 1697 r. i Stanisława Augusta r. 1764 najjaśniejszych królów polskich, wielkich książąt litewskich itd. itd.*, Lwów 1845 oraz *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, red. J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Borkowski, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. I, 1908/1909.

nych w *suffragiach*<sup>16</sup>. Jak dotąd scharakteryzowano z punktu widzenia liczebności i pozycji społecznej rozumianej jako posiadanie lub nieposiadanie tytułów urzędowych zbiorowość elektorów Władysława IV i Jana Kazimierza<sup>17</sup>. Jak wynika z obliczeń Włodzimierza Kaczorowskiego i Pawła Dydyńskiego udział elektorów noszących tytuły wśród zapisanych w *suffragiach* wynosił odpowiednio 17 i 20%. Wydaje się, że ograniczenie się do analizy list elektorów pod tym kątem nie wyczerpuje potencjału informacyjnego źródła, bowiem odsetki utytułowanych w różnych województwach i prowincjach podczas kolejnych elekcji są zbliżone.

Inną strategię badawczą przyjął Dziegielewski. Rezygnując z analizy całości *suffragiów* postawił sobie za zadanie obliczenie odsetka szlachty mazowieckiej uczestniczącej w elekcjach z lat 1632–1674. Przedstawiciele tej grupy są oskarżani przez historyków o anarchizację obrad na polu elekcyjnym. Jak wynika z obliczeń Dziegielewskiego, w okresie tym odsetek *terrigenów* mazowieckich, rawskich i płockich uczestniczących w wyborze króla wahał się pomiędzy 26 a 36% ogółu uczestników elekcji<sup>18</sup>. Ujmując rzecz w liczbach względnych, szlachta mazowiecka stanowiła największą część elektorów w roku 1648, do czego przyczyniła się z jednej strony niepełna reprezentacja szlachty z ogarniętych powstaniami Chmielnickiego ziem południowo-wschodnich, a z drugiej mobilizacja Mazowszan przez stronników popularnego w tej prowincji Karola Ferdynanda Wazy<sup>19</sup>. W liczbach bezwzględnych najwięcej elektorów mazowieckich wzięło

<sup>16</sup> Z *suffragiów* korzystał W. Smoleński (*Udział szlachty mazowieckiej*), ale nie zwrócił uwagi na dysproporcje między podawanymi przez siebie liczbami uczestników elekcji pochodzącymi ze źródeł opisowych, a danymi z *suffragiów*. W: *ibidem*, s. 219. Smoleński zawierzał bardziej opisom, co widać szczególnie przy wyborze Augusta II. Miało w nim wziąć udział 100 tys. jazdy, a z województwa mazowieckiego 5 tys. szlachty (faktycznie 4,3 tys. – vide w tekście).

<sup>17</sup> W. Kaczorowski, *Wielkopoleanie wśród elektorów Władysława IV*, CzP–H, t. XXXVI, 1984, z. 2, s. 179–194; *idem*, *Małopoleanie wśród elektorów Władysława IV*, „Studia Historyczne”, t. XXVII, 1984, z. 4, s. 571–592; *idem*, *Litwini wśród elektorów Władysława IV*, „Rocznik Białostocki”, t. XVII, 1991, s. 191–211; *idem*, *Reprezentacja Prus Królewskich wśród elektorów Władysława IV w 1632 roku*, „Zapiski Historyczne”, t. L, 1985, z. 2, s. 15–25; *idem*, *Elektorzy utytułowani Władysława IV Wazy w 1632 roku*, [w:] *Elity dawne i nowe*, red. M. Kosman, t. V, Poznań 2005, s. 195–209; W. Kaczorowski, P. Dydyński, *Reprezentacja Mazowsza i Podlasia wśród elektorów Władysława IV Wazy*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. IX, 2006, s. 273–303; P. Dydyński, W. Kaczorowski, *Utytułowani elektorzy Jana Kazimierza w 1648 roku na tle utytułowanych wyborców Władysława IV w 1632 roku*, „Opolskie Studia Administracyjno–Prawne”, t. IV, Opole 2007, s. 219–274.

<sup>18</sup> J. Dziegielewski, *Sejmy elekcyjne*, s. 73–76.

<sup>19</sup> O licznej obecności szlachty mazowieckiej ściągniętej do Warszawy i karmionej na koszt Karola Ferdynanda Wazy, który miał na to wydać jakoby 1,2 mln złotych wspomina A.S. Radziwiłł (*Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. III: 1647–1656, red. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 131). Zachowane w sztokholmskim Riksarkivet, Skokloster Samlingen fragmenty korespondencji Marcjana Wituskiego z Karolem Ferdynandem rzucają nieco światła na stronę logistyczną tego przedsięwzięcia.

udział w wyborze Michała Korybuta Wiśniowieckiego, co autor przypisał uchwałom kilku sejmików wzywających swych *terrigenów* do gromadnego stawienia się na wolskim polu. Zaznaczyć jednak trzeba, że podobnie zachowali się również elektorzy z innych części Rzeczypospolitej. W konkluzji rozważań Dziegielewski postawił hipotezę, że uczestnictwo szlachty mazowieckiej w elekcji wcale nie było tak gromadne, jak dotąd sądzono, a na wolskie pola zjeżdżali głównie ci, którzy byli aktywnymi uczestnikami życia politycznego swych ziem. Mniejsza liczebność i ograniczenie do bardziej wyrobionej politycznie części szlacheckiej braci miały mieć wpływ również na „jakość” uczestników elekcji, którzy mogli być nie tylko lepiej zorientowani politycznie, ale i lepiej wykształceni, niż ogół szlachty mazowieckiej. Ta ostatnia część rozumowania jest jednak tylko spekulacją, bowiem autor nie podjął próby bliższej identyfikacji mazowieckich elektorów<sup>20</sup>.

Omówione powyżej badania oparte były na analizie *suffragiów*. Nie podejmowano natomiast prób skonfrontowania ich z innymi źródłami, czy to podatkowymi, czy też spisami urzędników, posłów na sejm lub osób wymienianych w laudach sejmików. Próbę taką dla elektorów z Podlasia podjął Łukasz Rusiniak w pracy magisterskiej napisanej w 2012 r. pod kierownictwem Michała Kopczyńskiego w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego<sup>21</sup>. Jak wynika z jego wyliczeń, wśród 432 podlaskich elektorów Michała Korybuta było 76 urzędników różnych szczebli oraz osiemnaście osób, które podpisały się bez wymienienia urzędu, ale urzędy otrzymały w latach późniejszych. Ogółem więc utytułowanych lub mających polityczne ambicje elektorów było 22%. Kolejnych 156 elektorów udało się zidentyfikować w rejestrach pogłównego generalnego jako szlachtę płacącą stawkę właściwą dla posesjonatów. Oznacza to, że wśród Podlasiaków obecnych na Woli w 1669 r. co najmniej 58% było posesjonatami. Pozostałych 42% nie udało się zidentyfikować. Odsetek osób zidentyfikowanych jest znacznie wyższy dla uczestników elekcji Jana III Sobieskiego, co nie powinno dziwić, bo wykorzystany rejestr pogłównego spisano w 1673 r. Spośród 298 elektorów Rusiniak zidentyfikował 224 (75%), w tym 74 (25%) podpisało się wraz z tytułem urzędowym, 23 (8%) uzyskało urzędy w późniejszych latach, a 127 (42%) — wniosło w podatku pogłównym opłatę przewidzianą dla posesjonatów. Nawet jeśli założymy, że osoby niezidentyfikowane to szlachta drobna, to i tak dysproporcja w stosunku do struktury majątkowej podatników pogłównego jest ogromna. W 1673 r. stawkę przypisaną posesjonatom na Podlasiu zapłaciło tylko 6% podatników, podczas gdy na elekcjach Michała Korybuta i Jana III posesjonaci stanowili odpowiednio 58 i 75% reprezentantów województwa<sup>22</sup>. Wyniki

<sup>20</sup> J. Dziegielewski, *Sejmy elekcyjne*, s. 76.

<sup>21</sup> Ł. Rusiniak, *Podlascy elektorowie królów*, praca magisterska napisana w Instytucie Historycznym UW pod kierunkiem M. Kopczyńskiego, Warszawa 2012; [w:] <https://apd.uw.edu.pl/pl/diplomas/attachments/file/download/91114/>.

<sup>22</sup> Ibidem. Liczebność szlachty podlaskiej i jej strukturę wedle stawek podatku pogłównego poda-

badan Rusiniaka potwierdzają hipotezę Dziegielewskiego, że czynnymi elektorami byli aktywiści sejmikowi.

Praca Rusiniaka stanowiła test wykonalności badania nad uczestnikami elekcji z lat 1669 i 1674, polegającego na konfrontacji *suffragiów* ze źródłami podatkowymi. Celem niniejszej analizy jest przebadanie reprezentacji położonego najbliższej pola elekcyjnego województwa mazowieckiego. Ponieważ udział w procedurze elekcyjnej — niekoniecznie w całym sejmie — wiązał się dla jego obywateli ze stosunkowo niewysokimi kosztami, możliwymi do poniesienia nawet przez osoby niezbyt bogate, można oczekiwać, że odsetek drobnej szlachty będzie w tej grupie wyborców najwyższy. Ponadto za wyborem województwa mazowieckiego przemawia zachowanie się szczegółowych rejestrów podatku poglównego z lat 1662–1674<sup>23</sup>.

### PODSTAWA ŹRÓDŁOWA

Wobec braku spisu urzędników województwa mazowieckiego niniejsze badanie opierać się musi na dwóch jedynie źródłach — *suffragiach* i rejestrach podatku poglównego generalnego.

Listy elektorów, publikowane po elekcji drukiem i zamieszczone później w tomach „Volumina Legum”, sporządzano bezpośrednio po dokonaniu wyboru nowego władcy. Liczono się z tym, że mogą one być niepełne, co wyrażono w formule zaproponowanej przez Jakuba Sobieskiego w 1632 r., a potem każdorazowo powtarzanej. Mówiła ona, że podpisy złożone zostały także w imieniu obywateli, „których wielka liczba, zaraz po szczęśliwej Pana naszego obranego nominacji, nie mogąc dla prętkiego odjazdu na podpisy swoje czekać, rozjechała się i inszych w domach pozostałych braci naszej imieniem, *modo quod supra*, podpisaliśmy się”<sup>24</sup>. Formuła ta stosowana była za każdym razem, zatem z faktu jej użycia w konkretnej elekcji nie można wyciągać dalej idących wniosków.

*Suffragia* województwa mazowieckiego spisywano ziemiami. Wyjątkami od tej zasady są: pominięcie wśród elektorów Augusta II Sasa i Stanisława Augusta Poniatowskiego obywateli ziemi różańskiej i brak wyodrębnionej w 1697 r. ziemi wyszogrodzkiej. Wydaje się, że dla wymienionych ziem *suffragiów* nie spisano w ogóle, o czym świadczy fakt, że w roku 1697 znajdujemy w innych powiatach jedynie trzech urzędników ziemskich różańskich i jednego wyszogrodzkiego. Są

je A. L a s z u k, *Zaścianki i królewszczyzny. Struktura własności ziemskiej w województwie podlaskim w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1998; eadem, *Ludność województwa podlaskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1999.

<sup>23</sup> Zachowały się one w AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego dz. I, 66, 72.

<sup>24</sup> Vide np. VL, t. IV, s. 255 (*suffragia* elektorów Jana Kazimierza). Formuła ta brzmi zawsze identycznie.

to przypadki jednostkowego zapisania się w innej ziemi, bowiem w pozostałych elekcjach wśród głosujących na polu elekcyjnym było po kilkunastu urzędników z tych ziem. Być może mamy do czynienia z nieobecnością przedstawicieli tych ziem, ale trudno jest z milczenia źródła wyciągać definitywne wnioski. Równie prawdopodobne może być to, że znaną nam z *suffragiów* liczbę elektorów należałoby podwyższyć o przynajmniej kilkadziesiąt osób. W *suffragiach* z 1733 r. województwo mazowieckie nie zostało podzielone na ziemie. Wnioskując z liczby urzędników, tym razem wśród głosujących nie zabrakło reprezentacji ziemi różańskiej. Brak natomiast wśród elektorów utytułowanych urzędników ziem warszawskiej i wyszogrodzkiej, a z ciechanowskiej i czerskiej są tylko pojedyncze osoby, co może oznaczać nieobecność mieszkańców tych ziem lub też niedokładność przy sporządzaniu wykazu głosujących<sup>25</sup>.

Wiele do życzenia pozostawia dokładność identyfikacji osób w *suffragiach*. Nierzadko, szczególnie na elekcjach z liczną reprezentacją wyborców, podawano tylko nazwisko elektora<sup>26</sup>. Nagminne są przeinaczenia nazwisk zawinione tyleż przez pisarzy, co drukarzy, a zapewne także i późniejszych wydawców *suffragiów*. W literaturze sygnalizowano już kilkakrotne wpisywanie się elektorów w różnych województwach czy ziemiach, ale przypadki takie prawdopodobnie zdarzały się nawet w obrębie jednej ziemi, czego jednak nie sposób zweryfikować. Cechą dystynktywną *suffragiów* mazowieckich było bowiem wielokrotne powtarzanie się identycznych imion i nazwisk. O ile w przypadku osób utytułowanych można powtórzenia łatwo wychwycić, o tyle w przypadku jedenastu Janów Godlewskich z ziemi nurskiej w roku 1697 trudno orzec, czy było ich rzeczywiście jedenastu, czy na przykład ośmiu, a pozostali znaleźli się w rejestrze przez pomyłkę pracującego w pośpiechu pisarza. W 1632 r. osób o identycznych imionach i nazwiskach było 28, w 1648 — 34, w 1669 — 113, w 1674 tylko cztery, ale za to w 1697 aż 946! Nie ulega wątpliwości, że jakaś część tych zapisów to powtórzenia, ale przy braku bliższych danych trudno określić, jak szerokie to było zjawisko.

Spis elektorów zaczerpnięty z *suffragiów* z lat 1669 i 1674 konfrontować będziemy z rejestrami pogłównego generalnego. Zgodnie z taryfą tego podatku, nieutytułowany szlachcic osiadły miał uiścić od swojej osoby 3 złote, a od małżonki i dzieci po 1 zł i 15 groszy od głowy. Dwa złote płacić mieli szlachcice nieposiadający poddanych, złotówkę pobierano od tych, „którzy sami wołami orzą”, a 15 groszy od osób, „które nie sieją tylko ogrody kopią”. Członkowie rodzin tych

<sup>25</sup> Ziemie łomżyńska, różańska, wiska i nurska mają po kilkunastu utytułowanych reprezentantów, zakroczyńska dziesięciu, podczas gdy ciechanowska i czerska — odpowiednio: trzech i czterech.

<sup>26</sup> Ograniczając się jedynie do litery B wymienić można: Bratnickiego z ziemi warszawskiej w 1669 r., Biskupskiego z ziemi warszawskiej, Błęszyńskiego z ziemi nurskiej, Boguszewskiego z czerskiej i Buńkowskiego z ciechanowskiej w 1697. Nie jest przypadkiem, że najwięcej takich sytuacji miało miejsce podczas tłumnej elekcji Augusta II.

podatników obciążeni byli podatkiem w wysokości 15 groszy<sup>27</sup>. Praktyka poboru podatku bywała różna w różnych ziemiach. W niektórych z nich — np. w ziemi różańskiej i ciechanowskiej — poborcy ściągali od większości osób nieposiadających poddanych po 1 zł, w innych zaś — np. w nurskiej — starano się odróżnić podatników, którzy powinni płacić 2 zł od tych, którzy winni byli fiskusowi tylko złotówkę. W zasadzie trzymano się reguły, że szlachta posiadająca choćby jednego poddanego powinna uiszczać podatek w wysokości 3 zł, ale w powiecie nurskim zdarzały się — nieliczne na szczęście — wyjątki. Dotyczyły one posiadaczy jednego, czasem dwóch poddanych. Ponieważ kryteria stosowane przez różnych poborców nie były identyczne, na potrzeby niniejszej analizy zastosujemy proste rozróżnienie na szlachtę posesorów płacącą pełną stawkę podatku i szlachtę drobną uiszczającą niższe kwoty. Takie uproszczenie pozwoli uniknąć wątpliwych kwalifikacji w przypadkach, gdy w jednym domu zamieszkuje dwóch podatników, a suma podana jest zbiorczo oraz w przypadku dość licznych gospodarstw domowych, na których czele stoją kobiety płacące 15 groszy podatku. Dodatkowe ułatwienie przy odróżnieniu szlachty osiadłej od drobnej stanowią używane w źródle określenia *generosus* i *nobilis* (w rejestrach pisanych po polsku odpowiednio „urodzony” i „szlachetny”), stosowane konsekwentnie przez większość poborców pogłównego przed imieniem i nazwiskiem podatników płacących odpowiednio 3 zł i stawki obniżone<sup>28</sup>. Ponieważ naszym celem jest ustalenie proporcji szlachty ziemiańskiej wśród elektorów, przeto podział szlachty drobnej na mniej i bardziej ubogą nie ma dla nas znaczenia.

W rejestrach pogłównego generalnego województwa mazowieckiego podatnicy opisywani są za pomocą imienia i nazwiska. Wyjątek stanowi ziemia czerska, w której szlachta drobna stanowiła jedynie 25% podatników. Nazwisko i nazwa miejscowości stanowiły tu dla poborcy dostateczną przesłankę do zidentyfikowania osoby. Inaczej było w pozostałych ziemiach zamieszkałych przez większą ilość drobnej szlachty, gdzie nazwiska często się powtarzały. Zapisanie imienia było konieczne, ale nie zawsze wystarczające. W takich sytuacjach poborcy stosowali dodatkowe sposoby identyfikacji, takie jak przydomek lub imię ojca.

Wyjątkiem są rejestry pogłównego ziemi liwskiej, które nie mają charakteru nominatywnego, lecz zawierają tylko liczbę gospodarstw domowych, liczbę szlachty i plebejuszy oraz zbiorczą sumę podatku. Najprawdopodobniej poborca przed złożeniem rejestru do skarbu sporządził dodatkową, skróconą wersję spisu podatników i tylko ta do dziś się zachowała. W konsekwencji ziemia ta musi pozostać poza analizą.

<sup>27</sup> *Subsidium Reipublicae generalis contributionis od stanów koronnych na sejmie walnym warszawskim in anno 1673 uchwalone*, VL, t. V, s. 167–183, stawki od szlachty nieutytułowanej — s. 173.

<sup>28</sup> Formuły „jnp” używano w odniesieniu do urzędników, w tym ziemskich.



Identyfikacja na podstawie zgodności imion i nazwisk jest zawsze obciążona pewnym ryzykiem. Ponieważ identyczne personalia często się na Mazowszu powtarzają, trudno mieć pewność, że to ten właśnie Godlewski czy Gołębiowski z rejestru pojawił się na polu elekcyjnym. Problemu nie ma, jeśli każdy z wymienionych w rejestrze Janów Wolińskich płaci tę samą stawkę. Czasem jednak zdarzają się przypadki, gdy osoby o identycznych personaliach płacą podatek wedle różnych stawek. Aby wątpliwe identyfikacje nie obciążyły wyników błędem przyjęto zasadę, że osoby takie uznane zostaną za niezidentyfikowane. Niekontrowersyjna jest za to zasada, że zapisanych w *suffragiach* urzędników ziemskich i centralnych, o ile nie zostali znalezieni w rejestrze pogłównego, sklasyfikowano jako posesjonatów.

Poszukując uczestników elekcji przejrano wszystkie zachowane rejestry, a więc zarówno te z lat 1673–1674, jak i z roku 1662. Za takim *modus operandi* przemawiał fakt, że rejestrów kolejnych poborów pogłównego nie przepisywano jeden z drugiego, lecz sporządzano je za każdym razem od nowa. Choć większość podatników daje się odnaleźć we wszystkich przekrojach chronologicznych, to niektórzy znaleźli się tylko w jednym lub dwóch rejestrach. Zjawisko to tłumaczyć można zgonami, zmianami miejsca zamieszkania, retentami lub — w mniejszym zapewne stopniu — unikaniem opodatkowania<sup>29</sup>. Z kolei obliczając strukturę płatników podatku pogłównego w poszczególnych ziemiach opieraliśmy się na jednym — najdokładniejszym — spośród zachowanych rejestrów. Choć liczba podatników zmieniała się z rejestru na rejestr, to jednak różnice nie były wielkie, a struktura podatkowa płatników pozostała bez większych zmian.

Próbując identyfikować elektorów w rejestrach pogłównego generalnego trzeba zdawać sobie sprawę, że odnalezienie wszystkich obecnych na polu elekcyjnym w 1669 i 1674 r. nie będzie możliwe. Poza wspomnianymi już przypadkami zgonów lub ruchliwości terytorialnej, próżno w rejestrach pogłównego szukać zamieszkujących we wspólnym z podatnikiem gospodarstwie jego synów i krewnych, nierzadko towarzyszących mu na polu elekcyjnym. Poborcy odnotowywali z imienia i nazwiska jedynie podatników, członków rodziny zaś zapisywali zbiorczo. Podobnie postępowano w odniesieniu do służby pochodzenia szlacheckiego. Jej obecność wśród elektorów wydaje się zresztą wątpliwa. W kilku przypadkach w rejestrach podano personalia służących, ale żadnej z tych osób nie udało się odnaleźć w *suffragiach*.

<sup>29</sup> Na temat techniki poboru podatku pogłównego i sposobów unikania opodatkowania vide M. K o p c z y ń s k i, *Subsidium charitativum 1662. Uchwała i wykonanie*. „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. XI, 2000, passim.

## REPREZENTACJA WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO NA ELEKCJACH 1632–1764

Analizę elektorów z województwa mazowieckiego rozpoczniemy od rzeczy najprostszej, czyli określenia ich udziału wśród ogółu uczestników elekcji z lat 1632–1764.

Tablica 1. Reprezentanci województwa mazowieckiego  
na elekcjach monarszych 1632–1764

Rok	Liczba	Indeks 1632=100	Ogółem elektorów	Indeks 1632=100	Elektorzy mazowieccy jako % ogółu
1632	688	100	3543*	100	19%
1648	978	142	4244*	120	23%
1669	1901	276	11271	318	17%
1674	490	71	3450	97	14%
1697	4934	717	13633	385	36%
1733	1204	175	11622	328	10%
1764	685	100	5320	150	13%

\* Liczba ogólna elektorów za: W. Kaczorowski, *Pole elekcyjne na Woli miejscem obrad sejmowych oraz wyboru nowego króla* [w:] *Wolne elekcje królów Polski na warszawskiej Woli 430 lat później*, s. 152 po weryfikacji wpisów podwójnych. W pozostałych przypadkach ogół elektorów za: *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, red. J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Borkowski, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. I, 1908/1909, s. VI. Elektorzy mazowieccy po zweryfikowani pod kątem zapisów podwójnych.

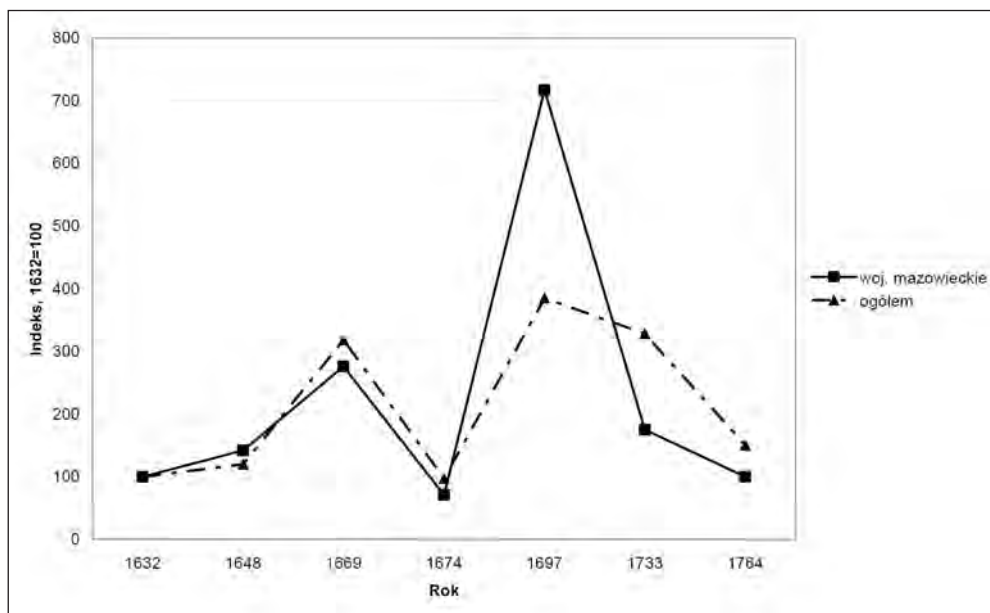
Nie wiemy, jak wielu wybierających zebrało się na polu elekcyjnym w latach 1573, 1575 i 1588. Opinie współczesnych mówiące o 40–50 tys. w 1573 r. oraz 12 i 20 tys. na dwóch następnych elekcjach trudno traktować jako miarodajne<sup>30</sup>. To samo odnosi się do barwnych opisów nieprzebranych jakoby tłumów szlachty mazowieckiej. Jedyne co w tych zapisach można uznać za element prawdziwy to stwierdzenie, że liczba Mazowszan przewyższała ich faktyczne polityczne znaczenie i zapewne także liczebny udział wśród ogółu szlachty Rzeczypospolitej. Potwierdzają to dane począwszy od wyboru Władysława IV. W elekcji tej odsetek szlachty z trzech województw mazowieckich wyniósł 28%, a wraz z Podlasiami sięgnął 32%<sup>31</sup>. Niski, zaledwie dziesięcioprocentowy, odsetek mazowieckich elektorów Stanisława Leszczyńskiego uznać trzeba za efekt wspomnianego już nieodnotowania obecności na polu elekcyjnym *terrigenów* kilku ważnych ziem. Absolutnie rekordowa okazuje się frekwencja Mazowszan na elekcji Augusta II i to pomimo wątpliwości identyfikacyjnych wynikających z wyjątkowo częstego

<sup>30</sup> J. Dziegielewski, *Sejmy elekcyjne*, s. 69–71.

<sup>31</sup> W. Kaczorowski, P. Dydyński, *Reprezentacja Mazowska i Podlasia*, s. 281.

powtarzania się identycznych personaliów. Gdyby w sposób mechaniczny usunąć wszystkie osoby o powtarzających się imionach i nazwiskach, liczba reprezentantów województwa mazowieckiego spadnie do 3992 osób, ale nadal stanowić oni będą aż 31% ogółu elektorów, a więc znacznie więcej, niż podczas wszystkich innych elekcji.

Wykres 1. Mobilizacja elektoratu na elekcjach 1632–1764: województwo mazowieckie i ogół szlachty Rzeczypospolitej (indeksy, 1632=100)



Źródło: vide tablica 1.

Wykres 1 obrazuje stopień mobilizacji elektoratu z województwa mazowieckiego i całego państwa. Jako punkt odniesienia, czyli 100, przyjęto liczbę elektorów obecnych na polach Woli w 1632 r. Lata 1648 i 1697 wskazują na ponadprzeciętną mobilizację Mazowszan. Uderza natomiast fakt, że zarówno w 1669 r., jak i w elekcjach XVIII w. aktywność szlachty spoza Mazowsza była większa niż *terrigenów* mieszkających najbliżej elekcyjnego pola, co podważa tradycyjne sądy na temat dominacji szlachty mazowieckiej na wszystkich elekcjach.

Zarówno tablica 1, jak i wykres 1 oparte zostały jedynie na zliczeniu liczby elektorów odnotowanych w *suffragiach*. Nie dają one wyobrażenia o tym jak wielki procent szlachty województwa mazowieckiego mobilizował się do wyjazdu na pole elekcyjne. Do odpowiedzi na tak postawione pytanie można przybliżyć się porównując liczby ze spisu elektorów z liczbami podatników z poszczególnych ziem odnotowanych w rejestrach pogłównego generalnego. Zanim do tego

przejdziemy, trzeba uświadomić sobie, co właściwie będzie zestawiane z liczbą elektorów. Po pierwsze, w rejestrach pogłównego zliczaliśmy podatników, a nie ogół szlachty płci męskiej. Tej ostatniej było zapewne dwa lub trzy razy więcej niż podatników, a elektorem mógł zostać każdy dorosły mężczyzna należący do stanu szlacheckiego, a nie tylko głowy gospodarstw domowych. Po drugie, obliczenie podatników wykonaliśmy dla jednego tylko rejestru, tego, który wydawał się najpełniejszy. Tymczasem z racji zwolnień od podatku (np. wojskowi), retent i oszustw faktyczna liczba potencjalnych podatników była z pewnością wyższa od liczby odnotowanych. I wreszcie po trzecie, liczba podatników ulegała stałym zmianom w związku z podziałami i łączeniem majątków, tymczasem rejestr pogłównego wychwytuje ją tylko w jednym momencie, i to — jak już powiedziano — w sposób niepełny. Z braku lepszych danych musimy jednak poprzestać na orientacyjnym opisanu zjawiska.

W tabelicy 2 zestawiono ziemie wchodzące w skład województwa wedle odsetka szlachty nieposesjonatów wśród płatników podatku pogłównego. Na pierwszym miejscu umieściliśmy ziemie o najwyższym odsetku szlachty płaćcej mniej niż 3 zł, a więc nieposesjonackiej. W kolumnie drugiej podaliśmy odległość między stolicą ziemi a Warszawą, a w kolejnych liczbę podatników wedle rejestrów pogłównego i liczbę uczestników poszczególnych elekcji wyrażoną jako odsetek podatników znanych z rejestrów pogłównego.

Tablica 2. Mobilizacja elektoratu województwa mazowieckiego podczas elekcji, 1632–1764. Kolejność ziem wedle odsetka drobnej szlachty wśród podatników pogłównego

Ziemia	Odległość od Warszawy	Liczba podatników w rejestrach pogłównego	Odsetek drobnej szlachty	Liczba elektorów jako odsetek liczby podatników w rejestrach pogłównego					
				1632*	1648*	1669*	1674*	1697*	1764*
Łomżyńska	128 km	2941	95%	1,8%	1,7%	3,1%	1,0%	10,3%	6,8%
Różańska	77 km	927	95%	7,0%	8,3%	<u>63,9%</u>	2,0%	–	–
Nurska	103 km	1571	92%	5,8%	8,5%	10,9%	2,4%	<u>127,1%</u>	1,3%
Wiska	144 km	900	91%	7,7%	4,1%	10,3%	<u>9,9%</u>	45,3%	1,7%
Zakroczymska	32 km	466	89%	8,6%	<u>13,9%</u>	15,9%	7,7%	73,8%	<u>13,9%</u>
Ciechanowska	75 km	2010	87%	5,7%	5,5%	7,4%	0,5%	56,7%	4,3%
Wyszogrodzka	55 km	283	58%	<u>11,0%</u>	11,0%	51,9%	<u>30,0%</u>	–	7,4%
Warszawska	0 km	318	46%	<u>24,8%</u>	<u>32,7%</u>	<u>90,9%</u>	<u>35,8%</u>	<u>107,9%</u>	<u>20,4%</u>
Czerska	36 km	481	26%	<u>16,4%</u>	<u>42,8%</u>	<u>57,0%</u>	8,1%	<u>76,5%</u>	<u>32,6%</u>
Ogółem	X	9897	86%	6,3%	8,2%	19,0%	4,6%	49,5%	6,4%

\* dla każdej elekcji podkreślono po trzy ziemie, których mieszkańcy stawili się najliczniej.

Źródło: elektorzy jak w tabelicy 1. Podatnicy AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego I 66, 72.

Jeśli za punkt odniesienia przyjąć liczbę podatników zanotowanych w rejestrach pogłównego to okazuje się, że elekcje nie ściągały na wolskie pola więcej niż kilka procent szlachty województwa mazowieckiego. Wyjątkami były tylko wybory władcy w latach 1669 i 1697 oraz — prawdopodobnie — elekcja Stanisława Leszczyńskiego w 1733 r. Zdecydowanie najliczniej zjawili się Mazowszanie na elekcji Augusta II. Tyle podsumowanie ogólne. Do ciekawszych wniosków prowadzi rozbiecie województwa na poszczególne ziemie.

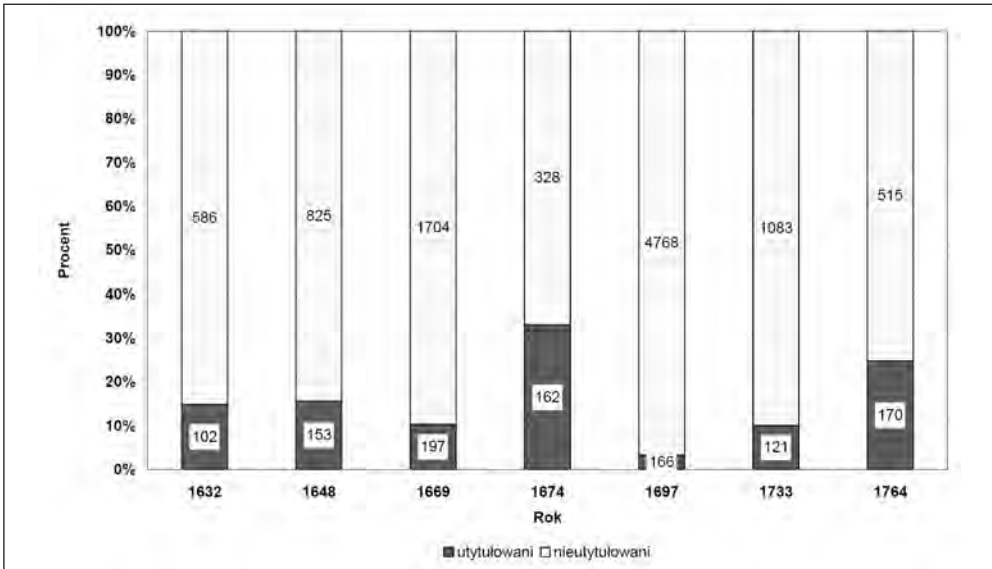
Już na pierwszy rzut oka widać silną korelację między odsetkiem drobnej szlachty wśród podatników a odległością od pola elekcyjnego. Im dalej, tym większy odsetek drobnej szlachty. Z racji kosztów podróży, jej ściągnięcie na pole elekcyjne wymagało więc specjalnych starań, a co za tym idzie — nadzwyczajnych okoliczności i kosztów ze strony organizatorów takiej podróży. Okoliczności tego rodzaju nie należały jednak do częstych. Szlachta z ziem oddalonych o ponad 100 km — łomżyńskiej, nurskiej i wiskiej — stawiała się stosunkowo nielicznie. Jeśli uszeregujemy ziemie wedle mobilizacji elektoratów podczas poszczególnych elekcji, to okaże się, że na wszystkich zjazdach w pierwszej trójce najbardziej aktywnych politycznie byli zawsze *terrigeni* ziemi warszawskiej, a dalej czerskiej, zakroczymskiej i wyszogrodzkiej, czyli mieszkający najbliżej pola elekcyjnego. Reguła ta zakłócona została jedynie w 1669 r. w konsekwencji nadzwyczaj licznego przybycia szlachty ziemi różańskiej oraz w 1697 r. z powodu wielkiej mobilizacji elektoratu z ziemi nurskiej. Wygląda więc na to, że poza przypadkami szczególnej mobilizacji, o obecności decydowała odległość, co z kolei stanowić może poszlakę na drodze do dowiedzenia, że w elekcjach brała udział szlachta lepiej sytuowana.

## PROFIL SPOŁECZNY ELEKTORÓW MAZOWIECKICH

Po przeanalizowaniu list elektorów, przejść wypada do charakterystyki profilu społecznego uczestników wyborów. Jak już wspomniano, w dotychczasowej literaturze przedmiotu sprowadzała się ona do określenia odsetka szlachty utytułowanej oraz analizy frekwencji poszczególnych grup urzędników (senatorowie, urzędnicy ziemscy). Proporcje elektorów utytułowanych z województwa mazowieckiego w latach 1632–1764 przedstawiono na wykresie 2.

Jak można było oczekiwać, zmiany odsetka elektorów utytułowanych są odwrotnie proporcjonalne do liczby szlachty uczestniczącej w wyborach. Na najslabiej obsadzonej elekcji Jana III Sobieskiego szlachta utytułowana stanowiła ponad 30% obecnych, podczas gdy wśród elektorów Augusta II jej odsetek wyniósł zaledwie 3%, choć w liczbach bezwzględnych urzędników było niemal tyle samo. Poza tymi dwoma skrajnymi przypadkami, proporcja elektorów utytułowanych mieściła się w granicach od 10 do nieco ponad 20%. Zarówno niewielka liczebność zgromadzonych w 1674 r., jak i niezwykle skład tej grupy skłania do hipotezy, że spis

Wykres 2. Szlachta utytułowana i nieutytułowana wśród elektorów z województwa mazowieckiego 1632–1764



Źródło: VL, *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, red. J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Borkowski, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. I, 1908/1909.

elektorów mógł zostać sporządzony *post factum*, czyli już po dokonaniu wyboru króla. Jak wiadomo, elekcja Jana III miała odbyć się w sobotę 19 maja, tymczasem opozycja Paców i brak prymasa, który zmarł krótko przed elekcją, spowodowały, że za konieczne uznano przeprowadzenie powtórnych wyborów, do których doszło w poniedziałek 21 maja. Co więcej, w chwili elekcji nie opracowane pozostały *pacta conventa* nowego władcy, nad którymi obradowano jeszcze dwa tygodnie i to już nie na polu elekcyjnym, lecz w zamku<sup>32</sup>. W tej sytuacji nie można wykluczyć, że znaczna część Mazowszan po prostu rozeszła się do domów, pozostawiając dopełnienie obowiązków urzędnikom.

O ile dotąd nasze dociekania polegały na zbieraniu poszlak wywodzonych z liczby uczestników elekcyjnych zjazdów i odległości ich miejsca zamieszkania od wolskiego pola, o tyle w odniesieniu do elekcji z lat 1669 i 1674 dysponujemy możliwością identyfikacji konkretnych osób. Zanim jednak spróbujemy z tego wyciągnąć jakieś wnioski, spójrzmy na liczebność elektorów z województwa mazowieckiego, biorących udział w obu badanych elekcjach.

<sup>32</sup> T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. III, Kraków 1898, s. 500–508; J. Woliński, *Epilog elekcji 1674 r.*, „Polska Akademia Umiejętności. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego”, t. LXXI, Kraków 1952; Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983, s. 218–219.

Tablica 3. Elektorzy z województwa mazowieckiego na elekcjach 1669 i 1674\*

Ziemia	1669			1674		
	Ogół	Zidentyfikowani	%	Ogół	Zidentyfikowani	%
Ciechanowska	148	99	67%	10	10	100%
Czerska	273	210	77%	39	29	74%
Łomżyńska	91	62	68%	30	27	90%
Nurska	171	127	74%	37	33	89%
Różańska	592	384	65%	19	19	100%
Warszawska	287	205	71%	114	89	78%
Wiska	93	71	76%	89	65	73%
Wyszogrodzka	147	88	60%	85	57	67%
Zakroczymska	73	48	66%	36	32	89%
Ogółem	1875	1294	68%	490	361	74%

\* bez ziemi liwskiej, stąd różnica o 26 elektorów w porównaniu z wykresem 2.

Źródło: *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, VL, t. V, s. 309–315, ASK I/66, 72.

W niemal wszystkich ziemiach liczba elektorów spadła między rokiem 1669 a 1674 w sposób drastyczny. Wzrost dotyczy jedynie nieuwzględnionej w tabeli ziemi liwskiej, ale zarówno w 1669, jak i w 1674 r. liczba jej przedstawicieli nie była duża — odpowiednio 26 i 31 osób. Z kolei w ziemi wiskiej liczba elektorów pozostała na poziomie podobnym jak pięć lat wcześniej. Obserwacja ta zdaje się potwierdzać to, co powiedziano powyżej na temat niepełnej rejestracji wyborców podczas elekcji w roku 1674.

Poszukiwanie elektorów w rejestrach pogłównego generalnego pozwoliło na hipotetyczne zidentyfikowanie 68% z nich dla 1669 r. i 74% dla elekcji Jana III. Wyniki z rozbiem na elektorów płacących stawkę posesorską (w tym tytułowanych), nieposesorską i niezidentyfikowanych ilustruje tablica 4.

Tablica 4. Elektorzy z województwa mazowieckiego 1669 i 1674 wedle statusu społecznego (w procentach)\*

Ziemia	1669			1674		
	Posesorzy	Inni	Nieokreśleni	Posesorzy	Inni	Nieokreśleni
Ciechanowska	51%	16%	33%	90%	10%	–
Czerska	60%	17%	23%	67%	8%	25%
Łomżyńska	41%	27%	32%	63%	27%	10%
Nurska	34%	40%	26%	84%	5%	11%
Różańska	6%	59%	35%	100%	–	–
Warszawska	41%	30%	29%	71%	7%	22%
Wiska	46%	30%	24%	56%	17%	27%
Wyszogrodzka	39%	21%	40%	60%	7%	33%
Zakroczymska	47%	19%	34%	78%	11%	11%
Ogółem	33%	36%	31%	65%	10%	25%

\* bez ziemi liwskiej.

Źródło: jak w tablicy 3.

Pobieżne spojrzenie na podsumowania tabeli tworzyć może fałszywe wyobrażenie, że elekcja Michała Korybuta Wiśniowieckiego ściągnęła na pole elekcyjne drobną szlachtę, podczas gdy w elekcji Sobieskiego uczestniczyli głównie posesjonaci. Wniosek ten byłby jednak fałszywy z dwóch powodów. Po pierwsze, podsumowanie wypacza nadzwyczajna liczebność szlachty różańskiej w 1669 r. Jej reprezentanci — w sumie 592 osoby — stanowili aż 31% ogółu szlachty z województwa mazowieckiego obecnej na elekcyjnym polu, 52% wszystkich nieposesjonatów i 34% spośród elektorów niezidentyfikowanych. Faktyczne znaczenie tej grupy uczestników elekcji nie było zresztą decydujące wobec faktu, że województwo mazowieckie wotowało ziemiami. Po przeciwnej stronie skali plasuje się ziemia warszawska reprezentowana przez 287 osób, czyli 15% spośród obecnych na elekcji, w tym 19% szlachty posesjonatów.

Drugie zastrzeżenie dotyczy elektorów niezidentyfikowanych, których nie można automatycznie zrównywać z drobną szlachtą nieposesjonacką. Nawet pobieżne przejrzanie list wyborców wskazuje, że spora część tej grupy winna raczej być zakwalifikowana jako szlachta ziemiańska. Przykładowo, z ziemi nurskiej na polu elekcyjnym zjawilo się trzech Arciechowskich: Jan na Wielucinie pisarz ziemski nurski płacący stawkę posesjonacką, tytułowany w rejestrze *per* jegomość pan, pisarz skarbu koronnego Kasper Szczęsny z Wielucina również płacący jak posesor oraz niezidentyfikowany Samuel. Ten ostatni był zapewne spokrewniony z którymś z dwóch wymienionych, a w rejestrze pogłównego nie wystąpił z imienia, bowiem pełne personalia przypisywano jedynie podatnikom. Przykładów tego rodzaju jest znacznie więcej i dotyczą one dobrze znanych, niewątpliwie posesjonackich, rodzin mazowieckich: Czosnowskich z Obór, Opackich z ziemi warszawskiej, Biejkowskich z Biejkowa w ziemi czerskiej, Duczumińskich i Łagunów z Łagun w ziemi ciechanowskiej, Lasockich i Gumowskich w ziemi zakroczymskiej. Aby przekonać się, że skala zjawiska jest znaczna, wystarczy ograniczyć się do rodów, których członkowie byli posłami na sejm, wybranymi w latach 1659–1668<sup>33</sup>. W ziemi czerskiej do posesjonatów należałoby doliczyć Samuela Rudzińskiego, który w 1674 r. występuje bez tytułu urzędowego i utożsamiać go z Samuelem wymienionym w *suffragiach* Michała Korybuta jako chorąży czerski, który posłował na sejmy w latach 1659, 1662, 1666 i 1668. Jeśli to nawet nie ta sama osoba, to zapewne członek tej samej, posesorskiej rodziny. Podobnie należałoby postąpić z Michałowskimi: w 1669 r. było ich na polu elekcyjnym trzech: Mikołaj Melchior stolnik różański, figurujący w rejestrze podatku jako *generosus* płacący 3 zł w Michałowie, Wojciech uiszczający tę samą stawkę w Bończy Wielkiej i niezidentyfikowany Piotr. W ziemi warszawskiej w *suffragiach* z lat 1669 i 1674 występuje pięciu Petrykowskich, z których trzech to urzędnicy lub posesorzy, podczas gdy niezidentyfikowani pozostają: obecny na obu elekcjach Kazimierz i wyborca

<sup>33</sup> Spis posłów podaje J. Ch o i ń s k a – M i k a, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 174–177.



Michała Korybuta — Stanisław. W ziemi wyszogrodzkiej na 33 Lasockich, szesnastu zidentyfikowano jako płatników stawki posesorskiej, a reszta zidentyfikować się nie dała. Podobna sytuacja dotyczy ziemi zakroczymskiej i rodu Gumowskich — na siedem osób, pięć to posesorzy i jednocześnie urzędnicy, a dwaj pozostają niezidentyfikowani. Przykłady można mnożyć. Zakwalifikowanie tych osób do szlachty posesorskiej byłoby zapewne uzasadnione, ale z uwagi na ryzyko subiektywności, nie zdecydowaliśmy się na taki zabieg.

Podsumowując powyższe wątpliwości, odsetki posesorów wśród obecnych na elekcjach ukazane w kolumnach 2 i 5 tablicy 4 traktować należy jako minimalne i niedoszacowane. Za wartość maksymalną i zapewne przeszacowaną uznać natomiast można proporcję szlachty ziemiańskiej obliczoną jako odsetek elektorów zidentyfikowanych.

W tablicy 5 zestawiliśmy odsetek szlachty posesorskiej w poszczególnych ziemiach województwa oraz odsetek posesorów wśród elektorów obecnych na wolskich polach w latach 1669 i 1674. W kolumnie trzeciej podajemy wartość minimalną obliczoną w stosunku do ogółu elektorów oraz wartość maksymalną, czyli proporcję szlachty ziemiańskiej wśród elektorów zidentyfikowanych.

Tablica 5. Podatnicy i elektorzy w województwie mazowieckim 1669–1674  
(w procentach)

Ziemia i rok	Posesorzy wśród podatników	Posesorzy wśród elektorów minimum — maksimum
Ciechanowska 1669	13%	51–76%
Ciechanowska 1674		90%
Czerska 1669	74%	60–79%
Czerska 1674		67–90%
Łomżyńska 1669	5%	37–55%
Łomżyńska 1674		63–70%
Nurska 1669	8%	34–46%
Nurska 1674		84–94%
Różańska 1669	5%	6–9%
Różańska 1674		100%
Warszawska 1669	54%	41–58%
Warszawska 1674		71–91%
Wiska 1669	9%	46–61%
Wiska 1674		56–77%
Wyszogrodzka 1669	42%	39–65%
Wyszogrodzka 1674		60–90%
Zakroczymska 1669	11%	47–71%
Zakroczymska 1674		78–88%
Ogółem 1669	14%	33–48%
Ogółem 1674		64–87%

Źródło: jak w tablicy 3.

Podobnie jak w przypadku tablicy 4, odsetki w podsumowaniu dla elekcji z roku 1669 są mylące z uwagi na szczególnie liczną reprezentację szlachty różańskiej. Jednak nawet jeśli zastrzeżenie to pominiemy, to i tak okazuje się, że elektorzy nie stanowili reprezentatywnej próby szlachty województwa mazowieckiego, a proporcja posesjonatów wśród elektorów Michała Korybuta Wiśniowieckiego była dwuipółkrotnie większa niż wśród podatników.

W poszczególnych ziemiach dysproporcja ta jest jeszcze bardziej wyraźna. Tam, gdzie odsetki szlachty drobnej były największe — jak w ziemiach łomżyńskiej, nurskiej, wiskiej, zakroczymskiej i ciechanowskiej — różnica między elektorami a ogółem podatników była większa. Z kolei w ziemiach czerskiej i warszawskiej, gdzie posesorzy stanowili dużą część ogółu podatników, a odległość do pola elekcyjnego nie była duża, udział drobnej szlachty wśród elektorów był większy niż wynikałoby to z jej odsetka wśród podatników.

Powyższe obserwacje dają spójny obraz zachowania się szlachty województwa mazowieckiego w czasie elekcji lat 1669 i 1674. Tę ostatnią zdominowali posesorzy, co w części może być wynikiem bliżej nieznanymi zakłóceń przy sporządzaniu wykazu głosujących. Jednak nawet podczas elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego trudno mówić o pełnej mobilizacji szlachty województwa. Poza ziemiami położonymi najbliżej pola elekcyjnego, szlachta posesorska była nad-reprezentowana, albo wręcz miała liczebną przewagę nad szlachtą drobną. Nic w tym dziwnego, skoro mobilizacja elektoratu liczona jako liczba wyborców do liczby podatników nie była większa niż 19%. Wartość średnią przekroczone jedynie w ziemiach warszawskiej, czerskiej i wyszogrodzkiej, czyli najbliższych wol-skim polom oraz we wspomnianej ziemi różańskiej.

\*

Próba identyfikacji uczestników elekcji wywodzących się z województwa mazowieckiego prowadzi do trzech podstawowych konkluzji.

Po pierwsze, szlachta województwa mazowieckiego, położonego najbliżej pola elekcyjnego, reprezentowana była na Woli liczniej, niż wynikałoby to z jej politycznego znaczenia w państwie polsko-litewskim. Owa duża liczebność nie oznaczała jednak pełnej mobilizacji uprawnionych do udziału w elekcjach. W przypadkach szczególnej mobilizacji odsetek obecnych sięgał kilkudziesięciu procent podatników, a w 1697 r. nawet ją przekraczał. Norma wynosiła jednak od kilku do dziesięciu procent, co odpowiada z grubsza proporcji szlachty zaangażowanej w życie sejmikowe<sup>34</sup>. Tym samym trzeba przyznać rację Janowi Dziegielewskiemu twierdzącemu, że profil elektorów był podobny do profilu uczestników sejmików. Szczególna mobilizacja w czasie elekcji dotyczyła głównie ziem położonych naj-

<sup>34</sup> Ibidem, s. 48–51; W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 132–135.

bliżej Warszawy i to stąd — a nie z ziemi nurskiej, łomżyńskiej czy ciechanowskiej — przybywali najliczniej elektorzy drobnoszlacheccy.

Po drugie, przynajmniej do elekcji Jana III Sobieskiego włącznie na pole elekcyjne ściągali z województwa mazowieckiego głównie posesjonaci. Udział szlachty nieposesjonackiej był w sposób statystycznie istotny mniejszy niż wynikałoby to ze struktury majątkowej w województwie. Nie oznacza to, że uczestników elekcji traktować należy jako świadomych obywateli podejmujących decyzje polityczne w sposób samodzielny. Nadreprezentacja szlachty liwskiej podczas elekcji Jana Kazimierza w 1648 r., czy wspomniana liczna obecność *terrigenów* różańskich w roku 1669 pokazują, że interes polityczny walczących ze sobą stronnictw magnackich potrafił przyczynić się do nadzwyczajnego poruszenia szlachty.

Sformułowane powyżej konkluzje są dobrze ugruntowane w materiale empirycznym. Trzeci wniosek traktować należy jako hipotezę, której weryfikacja będzie możliwa dopiero po przeanalizowaniu całego materiału. Już teraz widać jednak, że realia elekcji Augusta II i drugiej elekcji Stanisława Leszczyńskiego odbiegają od obrazu znanego z wieku XVII. Poziom mobilizacji elektoratu, nie tylko mazowieckiego, podczas tych elekcji był znacznie wyższy. Brak podstawy źródłowej nie pozwala na bliższą charakterystykę profilu społecznego uczestników wyborów z 1697 r. Podobnie jest z elekcją Stanisława Leszczyńskiego, gdzie w dodatku brakuje podziału elektorów na ziemię. Wydaje się jednak, że wobec braku w *suffragiach* przedstawicieli kilku ważnych ziem, można przyjąć, że mobilizacja elektoratu była przynajmniej nie mniejsza niż w roku 1669. Wszystko to pozwala wysunąć przypuszczenie, że również w przypadku elekcji monarszych daje się zaobserwować zmianę funkcjonowania systemu klientalnego Rzeczypospolitej. O ile w wieku XVII jego społeczny zasięg był mniejszy i ograniczał się głównie do szlachty posesorskiej, a szlachtę drobną uruchamiano okazjonalnie, o tyle w epoce saskiej jej ściąganie stało się normą<sup>35</sup>. Wydaje się, że w przebiegu elekcji z lat 1697 i 1733 można doszukiwać się funkcjonowania opisanego przez Zofię Zielińską mechanizmu organizowania sejmików powiatowych<sup>36</sup>.

<sup>35</sup> Powątpiewa w to W. Kreigseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej*, s. 125–127, powołując się na przypadki mobilizacji mas szlacheckich do uczestnictwa w sejmiku w sytuacjach wyjątkowych konfliktów również w wieku XVII.

<sup>36</sup> Z. Zielińska, *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwillowska za Sasów*, PH, t. LXII, 1971, z. 3, passim.

